

Hirsowice dn. 19 VI 1946 r.

## Moje przeżycia wojenne.

Gdy nadchodził front w sobotę, to ja byłam w domu. Tatusi posł krowę w lesie, wtedy nam ukradli pastorki. U nas byli Węgry, jak odjeżdżali to nam zostawili siedzenie. Chodziłam wtedy do tatusia do lasu. Jak już wracam z powrotem z lasu to nad głową siałaty mi kule. Gdy przywracam z lasu, zjadłam obiad i wywracam sobie do koleżanek. Poł wieczor zjadłam kolację i poszliśmy do okopu. Wyrzłam z okopu do domu, posiedziałam trochę, jak tu nie huknie bomba, jedna, druga i trzecia. Wtedy ja smaru poszłam do okopu. Mamusia z nami była w domu, a tatusi posł krowę w lesie. Gdy się wojna już zaczęła w niedzielę to wtedy

480

brata nie było w domu tylko był na  
Majdanku. Dajiero potem brat przyszedł  
do domu. Kiedy bardzo się usiewrytam.

Wojtowierowna

Helena Kl. V B

Hisznic.

praw. Włodawa.